

Demonstracja 1 maja 2011 | Nowa Sól

INICJATYWA PRACOWNICZA



Nie dla pracy czasowej! W obronie praw lokatorów!

1 maja chcemy aktywnie zamifestować nasz sprzeciw wobec nowych form wyzysku pracowników i łamaniu praw lokatorów. Protestujemy w Nowej Soli, bo region lubuski skupia wszystkie najważniejsze problemy, z którymi świat pracy musi się zmierzyć w dobie globalizacji: wyzysk pracowników w Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, rozpowszechnianie „śmieciowego zatrudnienia” oraz represyjną politykę mieszkaniową. Protestujemy również przeciwko podwyżkom cen żywności.

Od czasów transformacji w Polsce wzrasta znaczenie tzw. elastycznych form zatrudnienia. Choć kolejne rządy nie odważyły się na gruntowną zmianę prawa pracy, to jednak znacznie ograniczyły stosowanie wielu jego zapisów umożliwiając powszechne stosowanie umów na czas określony, czy zastępowanie umów o pracę, umowami cywilnoprawnymi. Obecne zmiany legislacyj-

ne, takie jak przyjęta właśnie przez Sejm ustawa o działalności leczniczej, wprowadza możliwość zatrudnienia na kontrakcie nawet pielęgniarzek. To „śmieciowe zatrudnienie” jest najważniejszym problemem, z którym musi zmierzyć się zorganizowany ruch pracowniczy, gdyż za pomocą niego podważa się wiele podstawowych praw (prawo do ochrony przed zwolnieniem, minimalnego wynagrodzenia za pracę, maksymalnych norm czasu pracy oraz do urlopu).

Tymczasowe i elastyczne formy zatrudnienia stały się charakterystyczne dla Specjalnych Stref Ekonomicznych, które w oczach pracowników funkcjonują jako Strefy Specjalnego Wyzysku. Pod koniec lat 90. w małych miejscowościach zamknięto znaczną część lokalnych zakładów pracy. Całe załogi upadłych fabryk, nie miały innego wyjścia jak tylko starać się o pracę w powstających na terenie stref firmach, oferujących niepewne umowy

czasowe i znacznie niższe płace, niż nieistniejące już zakłady. Nowe dynamicznie rozwijające się przedsiębiorstwa nie zlikwidowały bezrobocia, lecz przyczyniły się do powstania szeregu nowych, niespotykanych dotąd problemów społecznych. Stopa bezrobocia w leżącym na terenie Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej powiecie nowosolskim w styczniu br. wyniosła 27,2 proc.

Władze miasta, zamiast minimalizować społeczne koszty gospodarki rynkowej i wzmacniać instytucje pomocy społecznej, traktują brak pracy jako występek przeciwko reszcie społeczeństwa. Narzędziem, najczęściej stosowanym do „karania biedoty” stały się lokale socjalne, przeznaczone dla osób z wyrokami eksmisyjnymi lub osób, które nie mogą sobie pozwolić na wynajęcie mieszkania na wolnym rynku. W obliczu kryzysu mieszkaniowego władze samo-

rządowe używają lokali socjalnych jako narzędzia represjonowania i marginalizacji osób uboższych. Przykładowo, prezydent Tyszkiewicz w sierpniu ub. roku w obecności dziennikarzy Gazety Lubuskiej i Gazety Regionalnej nazwał mieszkańców nie mogących poradzić sobie z rachunkami za mieszkanie „nierobami” i „złodziejami”. Za słowem idą czyny. Mieszkańcy pozbawieni możliwości stabilnego zatrudnienia i nie będący w stanie opłacić regularnych opłat, trafiają obecnie do osiedla kontenerowego przy ul. Armii Krajowej, do niewiele odstających standardami od kontenerów zabudowy szeregowej przy ul. Długiej i dwóch domów socjalnych przy ul. Wyspiańskiego i Wróblewskiego. Opłaty wcale nie są tu niższe niż w mieszkaniach, które im odebrano, a wręcz przeciwnie czasem są wyższe. Osoby, które tu trafiają w najlepszym wypadku otrzymują meldunek tymczasowy, wielu z nich nie ma jednak wcale meldunku, co jest poważną przeszkodą w znalezieniu legalnej pracy.

Mieszkańcy już od dawna odmawiają opłacania czynszu. „Niby za co mamy płacić” – argumentują. Do kontenerów dostaje się woda i wiatr, a partie ścian nad podłogą zżera rdza. Koszty zamontowanego tam ogrzewania elektrycznego są znacznie wyższe niż możliwości finansowe zamieszkujących tam rodzin. W „szeregowcach” przy ul. Długiej gdzie ogrzewanie elektryczne odbywa się za pomocą grzewczych paneli sufitowych wprowadzono tzw. „liczniki na karty”, gdzie podobnie jak w wypadku telefonii komórkowej, lokator, by korzystać z energii elektrycznej musi

wykupić doładowanie za określoną kwotę. Tu przy uruchomianym ogrzewaniu zimą, przeciętna rodzina zużywa doładowanie za pięćdziesiąt złotych średnio przez półtora doby. W konsekwencji większość z tych mieszkań jest niedogrzaanych i wdiera się tam wilgoć i grzyb. Tragiczna sytuacja jest również w bloku przy ul. Wyspiańskiego, gdzie ogrzewanie nie było uruchamiane przez administrację już cztery sezony. Tylko w ubiegłym roku trzy zamieszkujące tu osoby w chwili zgonu chorowały na gruźlicę w zaawansowanym stadium, bez wątplenia do ich śmierci przyczyniły się warunki panujące w tym obiekcie. Powyższa sytuacja pokazuje fasadowość konstytucyjnych zapisów takich jak art. 67 zapewniających obywatelowi zabezpieczenie społeczne w razie utraty pracy i niezdolności do pracy.

Nic więc dziwnego, że w zdominowanej przez umowy czasowe Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, walka kumuluje się właśnie w takich miejscach jak domy socjalne w Nowej Soli. Symptomatycznym jest również fakt, iż do strajków dochodzi w sfeminizowanych zakładach, takich jak fabryka wiązek kabli samochodowych ESSER. Przeważającą większość zatrudnionych w niej pracowników stanowią kobiety, podwójnie obciążone przez ich rolę jaką tradycyjnie zajmują w procesie reprodukcji życia codziennego.

Zbliżony proces obserwujemy również w Wałbrzychu położonym na obszarze Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST PARK.

Tu podobnie jak w Nowej Soli opór przeciwko dyktatowi kapitału skumulował się w sferze mieszkalnictwa. W 2008 roku grupa samotnych matek odmówiła opuszczenia zajętych i wyremontowanych przez siebie pustostanów. W ten sposób sprzeciwiły się nie tylko próbom eksmisji, ale także zmuszaniu ich przez Urząd Pracy i pracowników socjalnych do podejmowania pracy w ramach niskopłatnych starzy, nieodpłatnych prac kwalifikowanych jako wolontariat, czy w końcu do przyjmowania pracy na elastycznych warunkach. Bezpośrednio po tym jak władze miasta odłączyły dopływ prądu, wody i gazu do ich mieszkań, wymagając od nich całkowitego podporządkowania się zasadom narzucenym przez urzędników i wolny rynek, kobiety zorganizowały strajk głodowy.

Chcemy wyrazić naszą solidarność z ludźmi sukcesywnie pozbawianymi praw pracowniczych i lokatorskich, m.in. mieszkańcami domów socjalnych i pustostanów, pracownikami ESSER, osobami zatrudnionymi na śmieciowe umowy i wyzyskiwanymi w Specjalnych Strefach Ekonomicznych. Tylko poprzez solidarną walkę przeciwko traktowaniu pracowników jak towar, jak i przeciwko władzom, które kwaterują całe grupy społeczne w urągającym godności warunkach mieszkaniowych, możemy zmienić nasze życie.

Jeśli chcesz do nas dołączyć napisz:
OZZ Inicjatywa Pracownicza
Komisja Krajowa
ul. Kościelna 4, 60-536 Poznań
www.ozzip.pl